

Jacek Raciborski

Uniwersytet Warszawski
Instytut Socjologii¹
ORCID: 0000-0002-4598-9647

POLITYKA W SIECI

Recenzja książki Pawła Matuszewskiego *Cyberplemiona. Analiza zachowań użytkowników Facebooka w trakcie kampanii parlamentarnej* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018)

Polityka dzieje się w sieci. Może jeszcze jest jakieś miejsce dla mediów tradycyjnych, zwłaszcza dla telewizji, ale to miejsce jest coraz mniejsze i coraz mniej eksponowane. Z tego muszą wyciągnąć wniosek badacze postaw i zachowań politycznych. Muszą zająć się analizą codziennej aktywności użytkowników Internetu, w szczególności różnego rodzaju internetowymi społecznościami, także tymi, które nie są skupione na polityce, bo postawy polityczne kształtują się w toku całej aktywności jednostki i za sprawą różnorodnych jej doświadczeń. Polscy socjologowie ostatnio odpowiadają na tego rodzaju zapotrzebowanie. Publikują sporo artykułów i monografii poświęconych społecznym uwarunkowaniom i konsekwencjom cyfrowej rewolucji. Ważną pracę dotyczącą metod analizy Internetu opublikował Dariusz Jemielniak (2019). Inna badaczka, Marta Juza (2019), w książce o znamienym tytule *Między wolnością a nadzorem. Internet w zmieniającym się społeczeństwie* podjęła problem sieci jako instrumentu inwigilacji i kontroli i ukazała, jak wielkie zagrożenia dla wolności obywatelskich mogą stwarzać technologie internetowe. Pojawiły się też prace ściśle skoncentrowane na problemie: społeczeństwo sieci a demokratyczna polityka. Jedną z bardziej udanych, którą chcę bliżej przedstawić, jest właśnie książka Pawła Matuszewskiego, badacza młodszego pokolenia, pracującego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Książka składa się z Wprowadzenia, pięciu rozdziałów, z których trzy pierwsze stanowią teoretyczne wprowadzenie do problemu i zawierają prezentację głównych hipotez oraz modelu analizy, a dwa pozostałe omawiają wyniki

¹ E-mail: raciborskij@is.uw.edu.pl

empirycznego badania wybranych aspektów kampanii wyborczej do parlamentu w 2015 roku. Ponadto zawiera krótkie Zakończenie oraz obszerną Notę metodologiczną i Bibliografię. Cel pracy został przez autora klarownie określony. Starał się w niej odpowiedzieć na pytanie, czy aktywne korzystanie z politycznych stron Facebooka prowadzi do wytwarzania się antagonistycznych i względnie homogenicznych grup, zwanych coraz częściej cyberplemionami. Główne pytanie zostało zoperacjonalizowane w formie szeregu hipotez odnoszących się do prawdopodobnych mechanizmów wyjaśniających zachowania użytkowników Facebooka w trakcie kampanii wyborczej. Od razu dodam, że tak naprawdę analiza ma znaczenie dla wyjaśniania politycznych zaangażowań ludzi w całej przestrzeni Internetu. To metodologiczny rygoryzm każe Autorowi stale podkreślać, że odnosi się tylko do Facebooka, i to w dodatku do ściśle określonych stron: oficjalnych stron fanowskich ogólnopolskich komitetów wyborczych oraz stron ich liderów utworzonych na potrzeby kampanii wyborczej do parlamentu w 2015 roku.

W pierwszym rozdziale Autor przedstawił wybraną perspektywę teoretyczną i wprowadza kluczowe kategorie. Deklaruje, iż przyjmuje perspektywę socjologii analitycznej, której znanymi współczesnymi reprezentantami są Raymond Boudon, Jon Elster, Peter Hedstrom, Richard Swedberg a prekursorami Tocqueville, Weber, Parsons. Status tego paradygmatu nie jest oczywisty. Dobrze więc, że Autor przedstawił główne jego założenia. Wśród nich najważniejsze jest założenie indywidualizmu metodologicznego. Ale indywidualizm to cecha wielu teorii i perspektyw badawczych. Paweł Matuszewski zauważa pokrewieństwo z teorią racjonalnego wyboru, nie odnosi się natomiast do wielce wpływowego współczesnego paradygmatu, jakim jest nowy instytucjonalizm, z którym również pokrewieństwo tego podejścia jest znaczne. Niektóre założenia socjologii analitycznej są dość banalne a komentarz do nich wątpliwy. Tak jest na przykład w kwestii indywidualizmu metodologicznego. Matuszewski wzmiankuje, że można się go dopatrzeć w pracach Marksa, które to stwierdzenie pozostaje nieuzasadnione i osłonięte jedynie ogólnikowym odesłaniem do starej pracy Elstera. Nie można tak kontrowersyjnego poglądu załatwiać argumentem z autorytetu. To spore nieporozumienie. Wprawdzie pojawiły się w ostatnich dziesięcioleciach nowe odczytania Marksa, w których zakwestionowano prawie wszystkie wcześniejsze charakterystyki marksizmu, nawet historyzm (Althusser, Ballibar 1975), ale holizm ontologiczny i metodologiczny, a nie indywidualizm, pozostał elementem pieczęci tej teorii, w jakiegokolwiek odmianie.

Interesujące w rozdziale pierwszym są rozważania o koncepcjach racjonalności. Matuszewski opowiada się za koncepcją transsubiektywnej racjonalności Boudona, którą stara się przekształcić za pomocą teorematu Bayesa

w model statystycznie wyjaśniający przekonania i działania społeczne. Widać w tej próbie formalizacji biegnąca Autora w posługiwaniu się językiem logiki i matematyki, ale nie wydaje mi się, by ta formalizacja wnosila coś odkrywczego do jego analizy.

Z uznaniem odnoszę się natomiast do decyzji Autora, aby uwzględnić w swoim schemacie analizy internetowych społeczności model emocjonalnego wyboru proponowany przez Elstera oraz koncepcję „społeczności myśli” wprowadzoną przez Zerubavela, chociaż Matuszewski przecenia oryginalność tego myśliciela. Nie Zerubavel, na przykład, jest odkrywcą intersubiektywności. Pewną wadą całej pracy Matuszewskiego jest to, iż przypisuje on liczne tezy oczywiste na gruncie współczesnych teorii socjologicznych i psychologicznych konkretnym badaczom – o niepotwierdzonej jeszcze renomie w obrębie nauk społecznych. A niektóre tezy Zerubavela, o ile dobrze zostały zreferowane przez Matuszewskiego, są wielce wątpliwe, wręcz prostackie. Oto przykład: „Poza pamięcią indywidualną jednostka dysponuje pamięcią społeczną, która jest związana z najbliższym otoczeniem (np. urodziny rodziców), grupami przynależności oraz szerszymi zbiorowościami, jak naród czy krąg cywilizacyjny (por. Zerubavel 1999, s. 83)” (s. 60). Powyższe sformułowanie sugeruje, że pamięć indywidualna i społeczna były dwoma różnymi zasobnikami w umyśle jednostki, że istniała opozycja między pamięcią społeczną a indywidualną. Tymczasem istnieje olbrzymia literatura, na gruncie której zadowalająco rozwiązano kwestię relacji między pamięcią zbiorową/kolektywną (to stosowniejsza kategoria niż pamięć społeczna) a pamięcią indywidualną. Upraszczając: wszelka pamięć zbiorowa manifestuje się w pamięci indywidualnej, a wszelka pamięć indywidualna jest tak czy inaczej społeczna.

Drugi rozdział rozprawy poświęcony jest ogólnej prezentacji społeczności internetowych i ich badaniu, uwzględnia też problem aktywności politycznej w Internecie. Jest on w pracy potrzebny, chociaż nie wnosi nowej wiedzy i jest nieco powierzchowny.

Satysfakcja z czytania książki Matuszewskiego zaczyna się od rozdziału trzeciego. Po krótkich uwagach na temat charakteru komunikacji w Internecie (nadmiernie lakonicznych) Autor omawia zagadnienie polaryzacji przekonań, odwołuje się do klasycznych koncepcji wyjaśniających dynamikę przekonań i zarysowuje schemat badania zjawiska polaryzacji w mediach społecznościowych. Przekonująco opisuje mechanizm powstawania komór pogłosowych, które wzmacniają wstępne polityczne przekonania jednostki i są zasadniczym czynnikiem prowadzącym do wytwarzania się homogenicznych internetowych społeczności. Inteligentne jest przy tym sięgnięcie do Mertona i wskazanie, że w dyskusjach w społecznościach sieciowych też toczy się walka o prestiż, podobnie jak w społecznościach dyskutujących uczo-

nych, o której pisał Merton. Ta walka o prestiż jest jednym z ważnych mechanizmów prowadzących do polaryzacji.

Autor dostarczył poważnych argumentów na rzecz ogólnej tezy, że w społecznościach cyfrowych działają w zasadzie podobne mechanizmy kształtowania opinii i postaw, jak w grupach naturalnych. Wielkie znaczenie w formowaniu cyberplemion mają zjawiska dysonansu poznawczego, stroniczej percepcji. Uczestnicy facebookowych dyskusji odwołują się też powszechnie do społecznego dowodu słuszności.

Ważnym walorem książki jest prezentacja metodologii badania. Autor podał analizie oficjalne strony fanowskie wszystkich ogólnopolskich komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 2015 roku oraz strony liderów tych komitetów. Na tych stronach było ponad 3,5 mln polubień i blisko 340 tys. komentarzy. Ogromny materiał badawczy wymagał zastosowania automatycznej analizy treści i specjalnego przygotowania tekstów, m.in. zniesienia odmiany słów i interpunkcji. Analiza treści tak przygotowanego tekstu jest bardzo ryzykowna. Wszak interpunkcja może radykalnie zmieniać sens zdania. Studentom filologii polskiej, aby wyczulić ich na znaczenie interpunkcji, często przedstawia się ten oto przykład telegramu zawierającego rozkaz z okresu powstania styczniowego, rzekomo prawdziwy. Rozkaz brzmiał: Uwolnić nie można, powiesić! A przecinek postawiony w innym miejscu ratowałby skazańcowi życie: Uwolnić, nie można powiesić! Paweł Matuszewski wykazał się jednak należyłą ostrożnością i nie zaufał w pełni algorytmom. Aby uwzględnić konteksty wypowiedzi i badać dynamikę opinii, dokonał także kodowania ręcznego próby wpisów, która została losowo dobrana. Udanie złożył więc dwie procedury badawcze. Wszystko to starannie opisał w Nocie metodologicznej, którą zamieścił na końcu książki. Ta nota ma duże walory dydaktyczne.

Kolejnym walorem pracy jest oszacowanie w kategoriach ilościowych stopnia informacyjnego uzależnienia użytkowników fanpage'ów od wybranej partii. Blisko 90% użytkowników partyjnych stron fanowskich tylko na tych stronach zamieszczało znaki sympatii. Internauci politycznie zaangażowani okazali się więc skąpi i rzadko obdarzali lajkami inne niż ich ugrupowanie.

Prawdopodobnie najważniejszym wynikiem Matuszewskiego przedstawionym w recenzowanym dziele jest potwierdzenie na podstawie analizy dynamiki polubień treści przedstawianych na badanych stronach, że w trakcie kampanii wstępne przekonania użytkowników tych stron się utrzymywały. Kampania wyborcza nie prowadziła do zmiany preferencji, ale wzmacniała niejako ich siłę. W tym sensie można więc mówić o efektywności kampanii. Cieniem na komentarzu Autora do tego wyniku kładzie się jednak fakt, że nie odwołał się on do tradycji badań nad dynamiką preferencji politycznych, zwłaszcza wyborczych, i teoretycznego kontekstu, w jakim zagadnienie to było stawiane. Najbardziej

rażące jest pominięcie fundamentalnych badań Lazarsfelda i zespołu, przeprowadzonych w końcu lat 40. w USA, które ujawniły, że w toku prezydenckiej kampanii wyborczej preferencje zdecydowanej większości wyborców są stabilne (Berelson, Lazarsfeld, McPhee 1954). Tylko 10% wyborców zmieniło początkowe preferencje. Podobieństwo też Matuszewskiego z tymi badaniami jest oczywiste i szkoda, że tego nie dostrzegł, bo z tych inspiracji mogło wiele wyniknąć. Na przykład, może podjąłby kwestię obecności liderów opinii publicznej w internetowych społecznościach.

Odkrywcze w pracy jest też wykazanie pewnego pluralizmu istniejącego na stronach fanowskich. Ujawniają się w dyskusjach na tych stronach także przeciwnicy danej partii i ich głos w miarę upływu czasu się wzmacnia. Ten wniosek nie jest truizmem. Ale pozostaje w pewnej sprzeczności z eksponowaną w całej książce tezą o homogeniczności cyberplemion.

Przedstawiona w książce analiza tematów kampanii wyborczej jest powierzchowna. Wykazanie na przykład, że sympatycy Zjednoczonej Lewicy znacznie częściej podejmowali temat związków zawodowych niż zwolennicy Korwina jest potwierdzeniem banału. Zabrakło mi w książce próby zmierzenia się z klasycznym tematem: jak poszczególne *issues* kampanii wpłynęły na preferencje wyborcze. Jak można prowadzić tego typu analizę, pokazał ostatnio Wojciech Rafałowski (2019).

Pewne wątpliwości mam też wobec tytułowego pojęcia „cyberplemiona”. Autor jest świadom, że odchodzi od utrwalonego w antropologii sensu pojęcia „plemie”, ale uważa że homogeniczność tych zbiorowości pozwala posłużyć się takim pojęciem. Moje zastrzeżenie: gdy mówi się w kontekście polskiej polityki o plemionach, to chodzi raczej o podkreślenie wrogości między obozami skupionymi wokół dwóch głównych partii. A o wrogości w książce prawie nic nie ma. Dziwne, bo wydaje się, że przynajmniej te posty, które były kodowane ręcznie winny być starannie analizowane pod kątem ich emocjonalnego ładunku.

Ale ogólnie uważam *Cyberplemiona...* za ważną książkę, która wnosi sporo świeżej wiedzy do socjologii polityki i bujnie rozwijającej się w ostatnim czasie, również w Polsce, socjologii Internetu.

■ LITERATURA PRZYWOŁANA

- Althusser Louis, Ballibar Etienne (1975), *Czytanie „Kapitału”*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Berelson Bernard R., Lazarsfeld Paul F., McPhee William N. (1954), *Voting. A study of opinion formation in a presidential campaign*, Chicago: University of Chicago Press.
- Jemielniak Dariusz (2019), *Socjologia internetu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Juza Marta (2019), *Między wolnością a nadzorem. Internet w zmieniającym się społeczeństwie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Rafałowski Wojciech (2019), *Parties' Issue Emphasis Strategies on Facebook*, „East European Politics and Societies: and Cultures”, Vol. 33, Issue 4.